

Wprowadzenie

Upłynął dokładnie miesiąc od chwili, w której ukończyłem pracę nad pierwszym cyklem moich dzieł, czyli dokładnie taki *okres upływu czasu*, jaki zamierzałem przeznaczyć wyłącznie na wypoczynek tych części mojej *zbiorczej obecności*, które są podporządkowane mojemu czystemu rozumowi.

Zgodnie z tym, co napisałem w ostatnim rozdziale pierwszego cyklu², przyrzekłem sobie, iż przez cały ten czas nie napiszę ani słowa, lecz dla dobrego samopoczucia tych spośród owych podporządkowanych części, które najbardziej na to zasługują, powoli i ostrożnie wypiję wszystkie butelki starego kalwadosu z piwnicy winnej w Prieuré – celowo umieszczone tam w poprzednim stuleciu przez ludzi potrafiących zrozumieć prawdziwy sens życia – które zrządzeniem losu trafiły do moich rąk.

W dniu dzisiejszym postanowiłem, a obecnie pragnę – wcale się do tego nie zmuszając, a wręcz przeciwnie, czyniąc to z ogromną przyjemnością – ponownie zabrać się do pisanja, oczywiście korzystając tym razem nie tylko z pomocy wszystkich odpowiednich sił, lecz także z prawowitych rezultatów kosmicznych, spływających ze wszystkich stron na moją osobę jako rezultat życzeń pomyślności od czytelników pierwszego cyklu.

Proponuję obecnie nadać wszystkiemu, co napisałem w ramach drugiego cyklu, formę zrozumiałą dla każdego, mając jednocześnie nadzieję, że owe idee posłużą za konstruktywny materiał przygotowawczy do zbudowania nowego świata w świadomości stworzeń do mnie podobnych; świata według mnie rzeczywistego, lub przynajmniej takiego,

² Ibid. str. 1236.

który na wszystkich poziomach ludzkiej myśli może być postrzegany, bez cienia wątpliwości, jako rzeczywisty, w przeciwieństwie do świata iluzorycznego, jaki wyobrażają sobie ludzie współcześni.

I doprawdy rozum człowieka współczesnego, niezależnie od jego poziomu umysłowości, potrafi poznawać świat jedynie za pomocą danych, które ożywione przypadkowo lub w sposób zamierzony, powodują powstanie w nim wszelkiego rodzaju dziwacznych impulsów. Z kolei owe impulsy, nieustannie wpływając na tempo przepływu wszystkich pojawiających się w umyśle skojarzeń, stopniowo zupełnie dysharmonizują całokształt jego funkcjonowania i przynoszą tak opłakane skutki, iż każdy człowiek będący w stanie choć trochę odizolować się od wpływów wywieranych przez ugruntowane już anomalne warunki naszego życia codziennego i skłonny potraktować tę sprawę poważnie poczuje zagrożenie wywołaną na przykład faktem, że z każdym dziesięcioleciem skraca się długość naszego życia.

Najpierw, aby „rozkołysać myśl”, to znaczy ustanowić zgodny rytm zarówno mojego, jak i Twojego myślenia, pragnę w pewnym stopniu skorzystać z przykładu Wielkiego Belzebuba i naśladować formę myślenia, którą stosował ktoś wysoce ceniony przez niego oraz przeze mnie, a być może już także przez Ciebie, dzielny czytelniku moich dzieł – oczywiście, o ile miałeś odwagę przeczytać do samego końca cały pierwszy cykl. Innymi słowy, już na samym początku mojego obecnego dzieła chcę przedstawić coś, co drogi nam wszystkim mułła Nasr Eddin³ nazwałby „delikatną kwestią filozoficzną”.

Pragnę uczynić to na samym początku, ponieważ zarówno teraz, jak i w moich późniejszych wywodach zamierzam

³ Mułła Nasr Eddin to legendarna postać będąca uosobieniem mądrości ludowej, znana w wielu krajach Bliskiego Wschodu.